Kilka przypadków leczonych elektrycznością podług metody Dra Apostolego.

(Odczyt wygłoszony na posiedzeniu grudniowem Towarzystwa ginekologicznego w Krakowie.)

Napisał

Dr. Wład. Harajewicz,

b. sekundaryjusz oddz. położ.-gin. w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Mało który z działów ginekologii może się pochwalić tak bogatą literaturą, jak dział leczenia chorób niewieścich za pomocą prądu elektrycznego.

Nasze jednak piśmiennictwo zupełnie w téj kwestyi zamilkło. Dlatego też mniemam, że kto tylko ma sposobność działania w tym kierunku, winien własnemi spostrzeżeniami podzielić się z swymi kolegami.

Podnoszę to zaś w téj myśli, że chociaż bardzo skromnemi są moje daty, ale wraz z innemi zebrane, mogą choć w części przyczynić się do ustalenia sądu o wskazaniach jasnych do stosowania prądu elektrycznego. Zaraz po powrocie od Apostolego, u którego pod osobistym jego kierunkiem studyjowałem jego metodę, miałem sposobność leczenia 3 przypadków, do różnych działów chorób kobiecych należących i te przypadki obecnie podaję.

A. L. z pod Rzeszowa, lat 26, niezamężna, nie rodziła i nie roniła. Regularność od 18 roku życia z początku sa-

mego w połączeniu z miernemi boleściami. W rok jednak po wystąpieniu miesiączki boleści wzmogły się w wysokim stopniu w krzyżach i dołem brzucha, gdzie przybrały charakter kurczowy. Bóle rozciągały się aż w uda; regularność zaś sama była skąpszą. W jakiś czas potem, ale bliżéj przez chorą nie określony, boleści tak się wzmogły, że nietylko towarzyszyły regularności, ale i bez niéj chorą tak dalece trapiły, że musiała większą część czasu w łóżku spędzać, aby ulżyć nieco męczarniom. Do tego dołączyło się parcie na mocz, które od roku tak się spotęgowało, że chora musi kilkanaście razy na dzień oddawać takowy; zaparcie stolca stałe. Obecnie mniéj lub więcéj także od roku regularność występuje wprawdzie w jednakich odstępach czasu, ale trwa 7—9 dni, ze spotęgowanemi do wielkich rozmiarów boleściami. Temi do ostateczności doprowadzona chora, gdy i spokojne leżenie w łóżku nie sprawia już ulgi dostatecznéj, chwyciła się środka rozpaczliwego i zaczęła alkoholem przytłumiać nieznośne dolegliwości i według własnego podania uczynionego z wielkim wstydem doprowadziła prawie do garnca zwyczajnéj wódki dziennie. Ustawiczne te boleści potęgujące się śród chodzenia dały powód, że chora nie chodzi, ale łazi bardzo powoli skulona i to tylko w razie koniecznéj potrzeby, niczem zaś zajmować się nie może. Do tych cierpień dołączył się też wkrótce brak apetytu i snu, to też chora przedstawia obraz wynędznienia strasznego. Niedokrewna w wysokim stopniu, wychudzona i tak nerwowo rozdrażniona, że wielkiéj potrzeba było cierpliwości i wyrozumiałości, nietylko aby ją do zbadania nakłonić, ale nawet aby się szczegółów przebiegu choroby dowiedzieć.

Stan obecny. Badana po raz pierwszy d. 3/III 1891 przedstawiała obraz następujący: Osoba wzrostu prawie małego, skóra ziemisto-blada, na twarzy, nosie i czole mnóstwo plamek czerwonych i krost świeżych (*acne*). Podściółki tłuszczowéj brak zupełny, na kończynach dolnych koło kostek obrzęki surowicze. Błony śluzowe sinawo blade. Klatka piersiowa wązka i szczupła, ale w płucach żadnych wybitnych zmian wykazać nie można. W układzie naczyniowym znalazłem buczenie nad żyłami szyjnemi, tony sercowe głuche i słabe, ale czyste, tętno drobne i słabe, 100 uderzeń na minutę. Powłoki brzuszne tak napięte, że w jamie otrzewnowéj nic absolutnie wymacać nie można, a położenie choréj na wznak z przyciągniętemi do brzucha kolanami i spokojne oddychanie otwartemi ustami, na to napięcie zupełnie nie wpływają. Odgłos wypukowy na brzuchu bębenkowy, tylko

pas szeroki na dwa palce nad spojeniem łonowem daje odgłos przytłumiony. Przedsionek blady, ujście cewki prawidłowe. Wejście do pochwy zamknięte błoną dziewiczą, przez której środkowo umieszczony otwór palec wskazujący zaledwie przeprowadzić się daje. Błona śluzowa i ściany pochwy zboczeń nie przedstawiają. Część pochwowa maleńka jak ziarno bobu, miękka, słoikowata, zwróconą jest ujściem zewnętrznem zupełnie ku kości krzyżowéj, tworzy półkolistą szparkę, którą końcem palca nakryć można, sklepienia wszystkie nieco wypuklone i twarde, przesuwalne jednak na obrzęku nad niemi umieszczonym, twardym, okrągławym, o gładkiéj powierzchni. Granic tego guza niepodobna oznaczyć raz z powodu twardości powłok brzusznych, a powtóre że tak ściśle przylega do ścian macicy małéj w próżni tejże, że pomiędzy niemi a guzem niepodobna palca wyżéj wprowadzić, Skutkiem tego guz jest zupełnie nieruchomym. Bolesność daje się w każdym badanym punkcie wyśledzić, a największa od spojenia łonowego i od kości krzyżowéj. Położenia ani ułożenia macicy w tych warunkach rozumie się że niepodobna oznaczyć, wszędzie na jednostajny opór natrafiając, od jednolitéj zbitéj masy pochodzący. Badanie przez odbytnicę pozwala wykazać, że guz i do wygięcia kości krzyżowéj przylega zostawiając tylko szparę, przez którą uciśnięta odbytnica przechodzi. W ostatnich czasach, t. j. od 5 miesięcy, oprócz obfitéj regularności występują nieprawidłowe krwawienia.

Na podstawie tego stanu rozpoznałem z wszelkiem prawdopodobieństwem *Tumor fibrosus uteri ad parietes pelvis adhaerens.*

Dodaję tutaj z wszelkiem prawdopodobieństwem, gdyż wyżéj opisane stosunki zupełnie pewnego rozpoznania nie pozwalały. Gdy jednak stan choréj był bardzo nędznym, wykonanie zaś operacyi długiéj, uciążliwéj i trudnéj uważałem w tych warunkach za zbyt ryzykowne, poddałem chorą leczeniu prądem stałym, którego przebieg i wynik podaję.

Leczenie rozpocząłem 4/IV t. r. Usiłowanie wprowadzenia zgłębnika platynowego do macicy okazało się niemożebnem, z powodu niedrożności kanału téjże i nieruchomości guza, więc musiałem się ograniczyć do pozostawienia sondy w szyi, do której wprowadzić się dała na $2^1/_2$ ctm. Mimo to po 3 razowem już zastosowaniu prądu (t. j. 4, 7 i 11 kwietnia) w najwyższéj dawce 94 Mil. Amp. +, nieprawidłowe krwawienia ustały, a ból ciągle chorę trapiący zmniej-

szył się o tyle, że stał się znośnym i chora może nieco swobodniéj chodzić.

14/IV czwarte posiedzenie. Pomimo rozpoczęcia się regularności zaaplikowałem + 100 M. A., które dobrze zniesione wywołały tylko mierny, ściągający ból od pachwin ku dołowi. Bezpośrednio po posiedzeniu dawniejszy ból wyraźnie zelżał i chora czuje się swobodniejszą. Zgłębnik również tylko na 2½ ctm. do szyi daje się wprowadzić.

W następnych dwóch dniach t. j. 15 i 16 kwietnia czuła chora bardzo znaczną ulgę. Mogła swobodniéj chodzić, parcie na mocz wyraźnie się zmniejszyło, a regularność, która dawniéj trwała 7—9 dni, teraz w 5 dniu się ukończyła, była skąpszą z bólami bez porównania mniejszemi i bez skrzepów.

17/IV piąte posiedzenie. Ponieważ krwawienie ustało i uważałem, że dostatecznie już przeciwko niemu prąd dodatni zadziałał, zastosowałem do macicy biegun ujemny, aby przeważnie leczenie zwrócić przeciw bólom jeszcze się utrzymującym, które do pozostałości pozapalnych odnosiłem i w celu usunięcia resztek wypocin. Chora bez żadnego wysilenia zniosła prąd o —130 M. A. Po 5 minutowem posiedzeniu zauważyła bardzo znaczną ulgę.

Od 17 do 24 t. j. przez 5 następnych dni stan jéj tak dalece się poprawił, że boleści prawie wcale uczuwać się nie dawały, parcie było już bardzo małem, a co już po poprzednich posiedzeniach zauważyła, ochota i potrzeba wódki ustąpiła. Mimo tego poleciłem, aby choréj podawano jeszcze od czasu do czasu jakiś wyskowy napój, aby nagłe odsunięcie takowego na stan ogólny nie wywarło złego wpływu. Nie podawano jéj jednak żadnego trunku.

27/IV szóste posiedzenie. 2 noce poprzednie spędziła bezsennie i okazuje znowu silniejsze rozdrażnienie, które odnoszę do odsunięcia alkoholu i do powrotu niezbyt silnych bólów, pieczenia wśród oddawania moczu i skąpego krwawego odpływu. Zastosowałem też + 140 M. A., które dobrze zniosła, poczem 24 i 25 doznawała nieznacznych bólów i krew jeszcze w małéj ilości się pokazywała, lecz 26 i 27 nie było żadnych boleści ani parcia, sen dobry, apetyt lepszy i chora czuła się zupełnie spokojną. Ochoty do wyskoku nie ma żadnéj, wygląda lepiéj. Wyrzuty z twarzy w znacznéj części ustąpiły.

28/IV siódme posiedzenie. + 170 M. A. zniosła wcale dobrze, oddziaływała tylko bólem w krzyżach.

Po tem posiedzeniu pierwszy raz od kilku miesięcy oddała stolec sama dosyć obfity, prawidłowy. Do 1 maja

boleści i parcie na mocz utrzymują się w bardzo małym stopniu, upławów żadnych. Chora czuje się znacznie lepiéj i swobodniejsza. Obrzęki koło kostek mniejsze.

1/V ósme posiedzenie. +180 M. A. zniesione bardzo dobrze. Po aplikacyi zadnych dolegliwości nie miała.

Od 1 do 5 maja boleści nie było, parcie na mocz jeszcze się utrzymuje, stolec w zupełnym porządku, apetyt i sen dobry.

5/V dziewiąte posiedzenie. +150 M. A. znacznie gorzéj zniesionych aniżeli poprzednie, gdyż ból w krzyżach i nad pachwinami nie dozwolił zastosowania silniejszego prądu. Odtąd aż do 8 maja bólów nie było, parcie na mocz jednakie t. j. bardzo nieznaczne i chora czuje się zupełnie dobrze.

8/V dziesiąte posiedzenie. +150 M. A. zniesionych bardzo dobrze, poczem żadnych znaczniejszych boleści nie czuła, to samo po posiedzeniu. Pierwszy raz w tym dniu zauważyłem, że guz w całości jest miększym, co jednak tylko przez sklepienia wykazać można było, gdyż powłoki brzuszne zostały jak poprzód deskowato twardemi.

9/V wieczorem zaczęła się regularność, a l e t a k, ż e c h o r a o t e m n a w e t n i e w i e d z i a ł a.

10/V pod wieczór były boleści nieznaczne przez dwie godziny.

11/V dtto.

12/V jedenaste posiedzenie. Od rana znaczne boleści i parcie na mocz. Pogorszenie to nagłe odnoszę do forsow nego chodzenia, którego choréj w czasie regularności zabroniłem był stanowczo. +150 M. A. zniosła dobrze, gdyż boleści ustały odrazu i chora czuje się oswobodzoną.

Następnego dnia pokazywały się jeszcze plamy czerwone, które jednak ustąpiły po nocy. Bolesność i parcie dawały się choréj również trochę czuć, ale i te na noc ustawały, śpi zupełnie dobrze.

15/V dwunaste posiedzenie. +160 M. A. wcale dobrze zniesione. Obrzęk miększy wyraźnie, a sonda pierwszy raz weszła bez silnego nacisku na 5 ctm. do szyi. Krwawienie bardzo małe, ból po posiedzeniu nieznaczny.

Do 19/V utrzymywał się ból dołem brzucha mierny i nieznaczne parcie. Apetyt i sen dobry, chora znacznie lepiéj wygląda.

19/V trzynaste posiedzenie. +120 M. A. dobrze zniesionych. Silniejszy prąd wywoływał odczyn bólem dolegliwym w krzyżach, przeto nie podnosiłem nasilenia takowego.

Przez dwa następne dni ból był nieco silniejszym, ale krwawienia żadnego. Parcie na mocz utrzymuje się jeszcze, jakkolwiek znacznie słabsze niż poprzednio. Apetyt i stolec dobry, sen przerwanym był w nocy z 19 na 20 maja z powodu bolesności.

22/V czternaste posiedzenie. +75 M. A. zaledwie zniesionych. Oddziaływała bólem wielkim dołem brzucha i w krzyżach skutkiem czego ponad 75 M. A. nie podnosiłem nasilenia. Obrzęk cały miększy i nieco tylko, ale zawsze cokolwiek poruszalny.

Po posiedzeniu czuła jeszcze ból silniejszy niż zazwyczaj przez parę godzin, poczem jednak tak ustąpił, że chora w zupełnie dobrym humorze utrzymuje, że jest zupełnie zdrową.

25/V piętnaste posiedzenie. +150 M. A. zupełnie spokojnie zniesionych. W dniu posiedzenia czuje się zazwyczaj zupełnie wolną od wszelkich dolegliwości, potem zaś wracają na kilka godzin lub dzień mierne bóle, ale i te ustępują. Parcie na mocz zaledwie uczuwalne. Apetyt i sen dobry.

2/VI szesnaste posiedzenie. —150 M. A. zupełnie bez reakcyi. Ból potem bardzo mały, parcie minimalne.

5/VI siedmnaste —120
9/VI ośmnaste —180
12/VI dziewiętnaste — 100

} posiedzenie. Nie opisuję ich każdego z osobna, bo żadnéj wybitnéj zmiany nie przedstawiają, a po nich bóle zupełnie ustąpiły, jak również i parcie. Obrzęki na kończynach dolnych znikły zupełnie. Guz chociaż od ścian miednicy nie daje się odsunąć, jest jednak poruszalnym i miększym, krwawień nieprawidłowych ani śladu. Apetyt, sen i stolec zupełnie dobre i chora czując się zupełnie dobrze, gdy jeszcze do tego musiała wracać do domu, mimo zachęty z méj strony, aby jeszcze pozostała, usunęła się z kuracyi. Przebyła tylko jeszcze w Krakowie regularność, która trwała od 12 do 16/VI bez boleści i prawidłowo obfita.

Jakkolwiek powyżéj przytoczony obraz stanu choréj i kuracyi nie przedstawia wyleczenia zupełnego z pierwotnego cierpienia, przedsięwzięty jednak zabieg usunął w zupełności przykre i niebezpieczne objawy. Innego rodzaju leczenia w tym przypadku nie mogłem obierać, a to z powodu, że stan sił choréj zanadto był nędznym, aby ją poddawać jakiejkolwiek bądź operacyi, wobec miejscowych sto-

sunków bardzo niebezpiecznéj, a leczenie środkami aptecznemi i kąpielowemi nie byłoby mogło szybkiego polepszenia sprowadzić, szczególniéj wobec grożącego niebezpieczeństwa przyzwyczajenia się organizmu do wyskoku.

Już po pierwszych posiedzeniach stan tak się poprawił, że chora nie nalegała o podawanie alkoholu i tylko zbawiennemu wpływowi prądu, który szybko nieznośne objawy przytłumił, przypisać należy wyratowanie choréj od nałogu pijaństwa z konieczności.

Ustąpienie bólów i przywrócenie prawidłowéj funkcyi odbytnicy i pęcherza odnoszę do podwójnego pomyślnego wpływu prądu stałego. A mianowicie dodatni biegun wewnętrznie stosowany usunął zmiany chorobowe w błonie śluzowéj macicy, a przez to i krwotoki, a pobudził do silniejszego skurczenia się całego mięśnia macicy i guza; — ujemny zaś ułatwił wessanie wysięków zapalnych i zluźnienie zrostów na obwodzie obrzęku z narządami sąsiedniemi i ścianami miednicy, przywracając tem samem choć małą jeszcze poruszalność guza i lepsze krążenie.

Ta ogólna poprawa stanu choréj wpłynęła również pomyślnie na przywrócenie utraconego apetytu i snu, dodając sił znacznych pacyjentce, która też w końcu czuła się zupełnie dobrze.

P r z y p a d e k II. Z. B., lat 25, zamężna od 6 lat. Nie rodziła, ale w pierwszym roku po zamążpójściu poroniła w 3 miesiącu ciąży. Regularność od 15 roku życia dosyć skąpa, zawsze w jednakowych odstępach występowała z znacznemi boleściami i kurczami dołem brzucha. Stan ten po poronieniu tak dalece się pogorszył, że chora wśród regularności, trwającéj 4—5 dni, musiała zawsze leżeć, gdyż boleści i kurcze nie dozwalały jéj ani chodzić, ani stać nawet. Kilkakrotny pobyt w Krynicy i kuracyja tamże nie przyniosła najmniejszéj ulgi, a chora drży po prostu przed nadejściem każdego peryjodu, a z nim cierpień.

Stan ogólny nie zdradza w niczem dolegliwości i zmiany głębszéj chorobowéj, gdyż pacyjentka z wyjątkiem pewnego rozdrażnienia nerwowego i często powtarzającego się zaparcia stolca, nie przedstawia żadnych zboczeń, owszem zdrowo i rzeźwo wygląda. Miejscowo, oprócz przodozgięcia

macicy i skutkiem niego zagięcia i kanału szyi, innych nieprawidłowości nie znalazłem. Jajniki i trąbki zupełnie prawidłowe.

Na téj podstawie rozpoznałem: *Anteflexio uteri, sequente stenosi cervicis. Dysmenorrhoea.*

Zaproponowałem też choréj kuracyję prądem stałym, którą przyjęła i stosowanie tegoż rozpocząłem w pierwszych dniach kwietnia 1891 r.

Już po dwukrotnem posiedzeniu, wśród którego ograniczyłem się do nasilenia prądu —40 i —50 M. A., regularność trwała dni 4, była obfitszą i z bólami bez porównania mniejszemi aniżeli poprzednio.

Następne 3 posiedzenia odbyłem w d. 14, 17 i 21 kwietnia. Wśród pierwszego z nich (—75 M. A.) tak jak i wśród poprzednich doznawała chora bólu dosyć nawet przykrego w krzyżach i ściągania dołem brzucha, który się przez dzień następny jeszcze utrzymywał, poczem jednak była zupełnie już swobodną.

Wśród tych też posiedzeń nie mogłem sondy, elektrodę stanowiącéj, wprowadzić do jamy macicy, z powodu bólu, jaki to choréj sprawiało, mimo delikatnego bardzo wprowadzania. Dopiero 17/IV już wśród działania prądu —75 M. A. udało mi się zgłębnik przez ujście wewnętrzne przeprowadzić, poczem natychmiast ból się zmniejszył i po posiedzeniu nie dawał się tak bardzo uczuwać.

29 kwietnia wystąpiła po raz drugi wśród tego leczenia regularność i teraz tak, że chora o niéj nic nie wiedziała i przez cały czas trwania absolutnie żadnéj dolegliwości nie sprawiała. Nie była też obfitszą.

Dla upewnienia się co do skutków leczenia jeszcze dwa razy t. j. 5 maja (—75 M. A.) i 8 maja (—80 M. A.) je zastosowałem i za każdym razem bez ujemnych i przykrych senzacyj. Zgłębnik wchodził bez przeszkody.

Uważając pacyjentkę za zupełnie zdrową, pozwoliłem jéj wracać do domu. W przekonaniu o zupełnem wyleczeniu choréj utwierdził mnie list męża pacyjentki otrzymany we wrześniu b. r., w którym dziękując mi donosi, iż żona od czasu kuracyi absolutnie żadnych cierpień nie doznaje i czuje się tak zdrową, jaką nigdy dotąd nie była.

P r z y p a d e k III. J. K., zamężna, matka trojga dzieci. Ostatni poród przed 5 laty, nigdy nie roniła. Regularność od 17 r. życia w odstępach jednakowych, nie bolesna, miernie obfita. Czuła się zawsze zdrową, dopiero przed rokiem

przebyła zapalenie w dolnéj części brzucha, w połączeniu z wielkiemi boleściami po stronie prawéj. Choroba trwała przez 2 miesiące, a za powód podaje chora zaziębienie podczas miesiączki. Po ukończeniu gwałtownych objawów rozpoczęły się upławy żółte, obfite i uporczywe, największe przed regularnością i po niéj. Boleści obecnie chora nie doznaje żadnych.

Stan obecny. Organizm wogóle znakomity. Miejscowo naokoło sromu, na wewnętrznych powierzchniach obu ud i na wargach większych kłykciny kończyste, dosyć liczne, drobne. Przedsionek żywiéj nieco niż prawidłowo zaczerwieniony, obłożony płynem ropiastym, ujście cewki prawidłowe. Wejście do pochwy szerokie, błona śluzowa tejże sucha, dosyć twarda. Część pochwowa nieco niżéj ustawiona, grubsza, dosyć miękka, ujściem szparę poprzeczną tworzącem, ku dołowi zwrócona. Trąbki i jajniki, jak przez badanie skombinowane stwierdzić można, objęte wypociną pozapalną, szczególniéj po stronie prawéj, gdzie trąbka doszła do grubości palca małego; po lewéj trąbka grubości gęsiego pióra. Po prawéj też stronie ucisk wywołuje jeszcze ból. Dodać muszę, że trąbki w całym przebiegu dokładnie dające się wymacać, nie okazywały nigdzie zgrubienia większego, coby mogło naprowadzić na przypuszczenie, że tamże nagromadziła się ropa, lecz były wszędzie jednostajnie grube i twarde. Skutkiem téj wypociny macica w całości większa, grubsza i nieco bolesna jest mało ruchomą. W sklepieniu tylnem żadnych nieprawidłowości.

Z ujścia zewnętrznego wydobywa się obficie ciecz ropiasta, zielonawa, gęsta. Wrzodu nie ma. Upławy te tak są obfite, że mimo bardzo skrupulatnego obmywania się i wystrzykiwania, chora musi najmniéj 6 razy dziennie brać świeżą opaskę.

Chora podaje, że przez trzy miesiące była w kuracyi u jednego ze specyjalistów, który ani trudu ani zachodu nie szczędził, aby przywrócić stan prawidłowy, do pożądanego jednak rezultatu nie był w stanie doprowadzić, upławy bowiem utrzymywały się w równéj mierze.

Rozpoznałem: *Endometritis gonorrhoica, sequente metritide, salpingitide et perisalpingitide praecipue dextra.*

Chcąc wpłynąć dodatnio na zmianę zapalną, według mego przekonania za podstawę mającą gonokoki, postanowiłem zastosować naprzód prąd dodatni w celu zniszczenia tychże i powstrzymania upławów, potem zaś ujemny w celu

ułatwienia wessania wysięków pozapalnych i zmniejszenia macicy, przez stan zapalny przewłoczny powiększonéj.

Posiedzenia rozpocząłem w maju.

5/V 1 posiedz. + 60 M. A. zniesionych dobrze. Następowo pokazały się dosyć obfite, krwawe ale blade odchody, które z miernemi boleściami trwały do wieczora, t. j. 6 godzin. Dnia następnego chora czując się lepiéj odbyła daleki spacer, wskutek czego wieczorem dostała silnego bólu w krzyżach, który jednak w nocy ustał. Potem stan zupełnie dobry.

8/V 2 posiedz. + 100 M A. zupełnie dobrze zniesione. Do wieczora dnia tego ból mierny, szczególnie w boku prawym i obfite bardzo upławy. Na drugi dzień już wszakże skąpsze i co ważniejsza, prawie czysto śluzowe.

12/V 3 posiedz. + 100 M A. zaledwie zniesione. Chora przyszła bardzo rozdrażniona. Po posiedzeniu krew się już nie pokazywała, bólu żadnego nie było, a upławy znacznie skąpsze i rzadsze.

16/V 4 posiedz. + 100 M A. bardzo dobrze zniesione, chora czuje się swobodną i spokojną. Odciąłem nożyczkami 4 kłykciny, a 4 drobne przypaliłem *c. aceto trichloroacetico.* Po elektryzacyi do wieczora upławy znowu nieco większe. 17 i 18/V ból silniejszy w krzyżach i boku lewym, wraz z pokazaniem się regularności, która w dalszym ciągu aż do 20/V przebiegała bez żadnych dolegliwości nie obfita.

22/V. Badanie wykazuje zmniejszenie się wybitne wypociny po stronie prawéj, a prawie zupełne usunięcie się takowéj w stronie lewéj.

5 posiedz. + 100 M. A. bez żadnych niemiłych sensacyj zniesione, prócz nieznacznego bólu w środku brzucha (chora oddawała poprzednio stolec z trudnością i w ilości niedostatecznéj). Po posiedzeniu resztę drobnych kłykcin przypaliłem *cum aceto trichloroacetico.* Po poprzednio usuniętych kłykcinach pozostały tylko małe blizenki białe. Tego samego dnia pokazały się obfite upławy z domieszką krwi, następnego zaś dnia t. j. 23/V ból mierny w krzyżach i po bokach, 24 zaś i 25 stan zupełnie dobry, upławy znacznie mniejsze tak, że pacyjentce wystarcza zmienienie 3 razy na dobę opaski.

26/V 6. posiedz. + 120 M A.
29/V 7. posiedz. + 120 M A.
2/VI 8. posiedz. + 130 M A.

Ani podczas posiedzeń ani też po nich nic nie ma osobliwego do zanotowania, oprócz tego, że obecnie stale już

i niezmiennie upławy w równéj mierze się utrzymujące, tylko śluzowy charakter posiadają.

5/V 9 posiedz. —135 M. A. bardzo dobrze zniesione. Bólów po posiedzeniu żadnych, czuje się zupełnie swobodną.

Przez następne dni upławy tak się zmniejszyły, że chora nie potrzebowała wcale używać opaski i czuła się bardzo dobrze.

9/VI 10 posiedz. —135 dobrze zniesione, poczem żadnych boleści nie było. Upławy znowu stały się troszkę obfitszemi. Wogóle pacyjentka czuje się bardzo dobrze.

12/VI 11 posiedz. —120 zupełnie dobrze zniesione. Upławy skąpe, śluzowe.

Badanie szczegółowe w tym dniu wykazało: Macicę w całości mniejszą i prawidłowo twardą, nie bolesną. Wysięk z lewego sklepienia ustąpił zupełnie, w prawem zaś pozostały tylko ślady w postaci nieznacznego zgrubienia. Bolesności niema żadnéj.

Ponieważ pacyjentka miała opuścić Kraków, aby następne miesiące spędzić na wsi, przeto kuracyi zaprzestałem, uważając wobec powyższego stanu wyleczenie za kompletne. Uprzedziłem jednak pacyjentkę, że czas jeszcze jakiś upławy mierne będą się utrzymywały, lecz potem ustaną. Dla doszczętnego zaś usunięcia pozostałych resztek wysięku zapisałem gałki jodowe, których poleciłem zużyć 15 sztuk. Wśród całéj téj kuracyi, oprócz wstrzykiwań śródpochwowych $1\frac{1}{2}\%$ roztworu kwasu karb. i zmywań zewnętrznych letnią wodą, chora żadnych leków nie używała.

Rezultat leczenia był najzupełniejszym, gdyż we wrześniu zgłosiła się do mnie pacyjentka, z uciechą opowiadając że upławy całkowicie ustały, bólów żadnych nie ma nawet śród peryjodu, a badanie wewnętrzne okazało przywrócone prawidłowe stosunki części rodnych.

Przytoczyłem tutaj trzy tylko przypadki, raz dlatego, że inne albo mam jeszcze w kuracyi, albo też nie byłem w stanie bliższych wiadomości zasięgnąć co do stanu zdrowia leczonych, powtóre, że ograniczyć się musiałem li tylko do przypadków z prywatnéj mojéj praktyki.

W każdym razie, chociaż nieliczne, stwierdzają przebiegiem swoim te zalety, jakie jednomyślnie wpływowi prądu stałego przypisują, t. j. kojenie bólu, tamowanie nieprawidłowych krwotoków, ułatwienie wessania produktów za-

palnych i usuwanie łatwe, niebolesne i stałe zwężeń kanału szyi a przez to utrudnionego miesiączkowania.

W leczeniu stosowaniem prądu stałego posługuję się maszyną elektryczną z fabryki Gaiffego z Paryża o 24 elementach Leclancha, które w zupełności wystarczają do rozwinięcia dostatecznéj siły prądu, bo doprowadzić można do 250 M A., które niemal zawsze wystarczają. Dozowanie zaś siły prądu regulować się daje za pomocą czułego galwanometru z tej samej fabryki, który w kształcie małego zegara gdziekolwiek przy maszynie ustawić się daje.

Jako bieguna działającego śródmacicznie używam zgłębnika platynowego, łatwo i dokładnie dającego się czyścić i odrażać, a nie ulegającego rozkładowi pod wpływem prądu.

Osobne odbicie z „Przeglądu Lekarskiego“ r. 1892. Nr. 11.

Kraków, 1892. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.